

# Wpływ warunków gospodarczych na psychikę ludzką Trzy pokolenia współczesnych

Jedno z czasopism szwajcarskich, poświęconych zagadnieniom gospodarczym i socjalnym zamieściło bardzo interesujący artykuł, którego autor próbuje spojrzeć na obecną sytuację gospodarczą i jej perspektywę na przyszłość z punktu widzenia psychiki ludzi, biorących czynny udział w życiu gospodarczym i politycznym.

Całość wywodów opiera się na podstawowym założeniu, uczynionym przez autora, że ludzie są zazwyczaj produktem epoki, w której przeżyli początek swojej kariery, t. zn. — że stosunki gospodarcze, panujące w chwili, gdy młody człowiek zaczyna swoją karierę, wywierają decydujący wpływ na kształtowanie się jego charakteru, sposobu myślenia i pojęć oraz temperamentu w działaniu gospodarczym. Na stopnię trzeba jeszcze przyjąć, iż wszystkie te cechy człowiek zajmujący stanowisko kierownicze przejawia w tak silnym stopniu, że zmiana kierownika jest równoznaczna ze zmianą całej atmosfery w zasięgu ich działalności.

## Trzy pokolenia

Jeżeli przyjmiemy powyższe założenia, to dla wyciągnięcia wniosków praktycznych trzeba będzie ustalić przebieg koniunktury gospodarczej, a następnie sprawdzić jakie pokolenie w jakich warunkach wzrastało.

Omawiany artykuł charakteryzuje koniunkturę w okresie od 1860 do 1933 roku.

Rok 1860 przypada na okres pomyślnie rozwijającej się koniunktury gospodarczej, która swój punkt szczytowy osiąga w roku 1873.

Od roku 1873 zaczyna się depresja, której najniższy punkt przypada na lata 1890 — 1895.

Od tego okresu zaczyna się znowu szybka poprawa koniunktury i trwa bez większych załamowań aż do roku 1920, w którym to roku zaczyna się właściwie panujący dziś jeszcze kryzys ogólnosiłowy. Były wprawdzie po roku 1920 momenty ożywienia gospodarczego w niektórych krajach, ale nigdzie naogół nie osiągnięto wskaźników z roku 1920, a zwłaszcza nigdzie nie został już osiągnięty poziom cen towarów z roku 1920.

Wykres ten przedstawia się w postaci dwóch wysokich szczytów, oddzielonych od siebie dość stromymi zboczami. Pierwszy szczyt to maksymalne natężenie pomyślniej koniunktury w roku 1873, drugi to taki sam moment w roku 1920. Zbocze od 1873 do 1895 jest okresem depresji, zbocze od 1895 do 1920, okresem rozwijającej się coraz lepiej koniunktury.

Na podstawie tego wykresu koniunktury autor dzieli współczesnych na trzy pokolenia.

Pierwsze pokolenie rodziło się w latach od 1860 do 1880. Są to dziś ludzie w wieku od 54 do 84 lat życia. Zaczynali oni swą karierę w latach 1880 — 1900, a więc w okresie depresji gospodarczej.

Drugie pokolenie pochodzi z lat 1880 — 1900 i zaczynało swoją pracę w latach 1900 — 1920, w dobie pomyślniej koniunktury.

Wreszcie trzecie pokolenie rodziło się około roku 1900 i po roku 1920 pierwszy jego przedstawiciel przystępuje do pracy w swoich zawodach. Należą do tego pokolenia ludzie, liczący obecnie od 25 do 34 lat życia.

## Pokolenie ostrożnych i czekających

W tem miejscu zaczyna się najciekawsza część artykułu, na którą jednak trzeba patrzeć krytycznie. Autor przystępuje do charakterystyki poszczególnych pokoleń. Pierwsze pokolenie, ludzie już starsi i zajmujący obecnie stanowiska zdobyte długą pracą (w wieku lat 54 — 84), ma za sobą ciężką młodość i ciężkie lata na początku swej pracy. Wyrobiło to w nich dużą odporność na wszelkie przeciwności i trudności, przystosowało ich do skromnego trybu życia, nauczyło ostrożności, cierpliwości i umiejętności czekania. Tę umiejętność czekania autor nazywa cnotą i podkreśla, jako dodatnią właściwość tego pokolenia zdeklarowaną niechęć do wszelkich radykalnych i ryzykownych przedsięwzięć.

## Pokolenie ryzykantów

Pokolenie drugie, rozpoczynające swą pracę w latach 1900 — 1920, liczy obecnie od 34 do 54 lat. Ponieważ zaczynało ono karierę w latach pomyślnie gospodarczej więc przywykło do łatwych zysków, łatwo osiągalnych doraźnych sukcesów, do znacznych dochodów zdobywanych mało intensywną pracą.

To wszystko musiało odpowiednio oddziaływać na charakter tych ludzi. Artykuł charakteryzuje ich w następujący sposób: duża doza wiary w możliwość zdobycia powodzenia dzięki przypadkowi, znaczny stopień lenistwa duchowego, zamiłowanie do spekulacji, skłonność do hasel radykalnych i rewolucyjnych. Do tego pokolenia należą bohaterowie wielkich afer i skandali finansowych ostatnich lat.

W szeregach tego pokolenia korzystnie wyróżnia się tylko jedna grupa. Mianowicie grupa tych ludzi, których lata wojny 1914 — 1918 postawiły zaraz na początku kariery życiowej w obliczu trudnych, niebezpiecznych i odpowiedzialnych zadań i którzy dzięki temu przeszli niejako okresy indywidualnej depresji.

## Najmłodszy

Położenie trzeciego pokolenia, najmłodszego, obejmującego ludzi w wieku lat 25 — 34, rozpoczynającego pracę zawodową w latach 1920 — 1930, jest bardzo trudne. Ster wszystkich spraw spoczywa jeszcze w rękach pokolenia pierwszego, a opozycja kieruje pokolenie drugie. Pokolenie pierwsze odnosi się do tej najmłodszej generacji, wstępują-

cej na arenę publiczną, z tą samą nieufnością, co i pokolenie drugie.

Czyni to — jak sądzi autor — niesłusznie, gdyż wiele oznak wskazuje, że pierwsze i trzecie pokolenie są w rzeczywistości o wiele sobie bliższe, niż pokoleniu drugiemu.

## Czyżby starzy z młodymi?

Oceniając z tego stanowiska dzisiejsze stosunki — czytamy dalej — można zrozumieć, dlaczego przedstawiciele pokolenia pierwszego, najstarszego, tak uparczywie i niemal zawzięcie bronią swoich stanowisk. Zdrowy instynkt szeptuje im, że ustąpienie ich otworzyłoby drogę ryzykownym spekulacjom i eksperymentom ekonomicznym i politycznym, gdyż następstwo po nich przypada przedstawicielom pokolenia zdemoralizowanego zbyt łatwymi początkami kariery życiowej, niezdolnego wymazać ze swojej pamięci „dobrych czasów” swojej młodości i zdecydowanego podejmować nawet najryzykowniejsze próby, aby te minione czasy przywrócić.

Zachodzi tedy pytanie, czy nie

byłoby możliwe pominięcie tego zdemoralizowanego drugiego pokolenia przy przekazywaniu stanowisk? Niewątpliwie byłaby to niesprawiedliwość — ale byłoby to może wyrazem wielkiej mądrości, gdyby kazano pokoleniu drugiemu zadowolnić się tem, czego już w życiu swoim, tak bujnym i łatwym, zdołało zakosztować i użyć.

W każdym razie należałoby mieć to na uwadze przy obsadzie wszelkich kierowniczych i decydujących stanowisk tak w życiu gospodarczym, jak i politycznym. Tam, gdzie niema odpowiedniego kandydata z szeregu pokolenia pierwszego — z pewnością lepiej i pożyteczniej będzie powierzyć stanowisko kandydatowi pokolenia najmłodszego niż człowiekowi, który zabłysnął rozmachem, energią i „zdolnościami” w okresie gospodarki wojennej lub w okresie chaosu pierwszych lat powojennych.

Niezmierznie ciekawe te wywody, budzą również szereg zastrzeżeń.

Przytaczamy poglądy autora szwajcarskiego jako niezmiernie charakterystyczne.

# Z nauki i sztuki

## Muzyka

— Z Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku. Polskie Towarzystwo Muzyczne w Gdańsku, na którego czele stanął Kazimierz Wilkomiński, urządza cykl wieczorów kameralnych. Program obejmuje muzykę klasyczną, romantyczną i utwory kompozytorów polskich. Pierwszy wieczór, który się odbył wczoraj przy dużym zainteresowaniu publiczności, pozwala przypuszczać, że koncerty te przyczynią się do ożywienia polskiego życia muzycznego w Gdańsku.

— Międzynarodowy turniej taneczny w Wiedniu. W niedzielę 27 b. m. rozpoczyna się w Wiedniu międzynarodowy turniej taneczny. Znaczna część kandydatów bawi już w Wiedniu. Jutro wieczorem przejdzie do Wiednia grupa polska. Grupa męska nie przysięgała spowoda trudności pasportowych. W niedzielę przyjmie uczestników turnieju burmistrz m. Wiednia, Schmitz. Egzamin selekcyjny rozpoczyna się w poniedziałek w wielkiej sali domu koncertowego.

## Plastyka

— Nowe wystawy w Zachęcie. Dziś o godz. 12-iej odbyło się w Zachęcie otwarcie nowych wystaw, a mianowicie: Wystaw zbiorowych: 1. p. Feliksa Jasińskiego, 2. p. Stanisława Jakubowskiego i grupy „Al Fresco”; kolekcji prac: Marii Rogowskiej, Marijany Szymanowskiej i Czesława Znamierowskiego oraz wystawy ogólnej.

— Otwarcie wystawy fotografii siedziobie w Warszawie. Wczoraj w siedzibie Polskiego Towarzystwa Fotograficznego (Chmielna 17) odbyło się otwarcie wystawy fotografii socjologicznej, urządzonej pod protektorem Wiceministra Spraw Zagranicznych, p. Szebnika. Na otwarcie wy-

stawy przybyli ambasador sowiecki, Dawid, wraz z członkami poselskiej, profesor wystaw Wiceminister Spr. Zagr. Szebnik i minister Schachtel oraz liczni miłośnicy fotografii artystycznej.

Przedstawiciele sfer oficjalnych powitali przez honorowy P. T. F., p. Kłobukowskiego, dziękując za odwiezienie wystawy oraz wyraził nadzieję, że wystawa stanowi będzie ogólnie na drodze zbliżenia kulturalnego między Polską a ZSRR. Po tem przemówieniu p. wiceminister Szebnik dokonał otwarcia wystawy. Wystawa fotografii sowieckiej składa się z blisko 200 eksponatów, które ułożone są prostym i bezpośrednim podejściem do tematu, ujętymi skrótami perspektywicznie i siłą ekspresji. Widzimy tu młode pejzaży i martwej natury, natomiast lwią część tematów wypchniętą człowiekiem, pracą i sport. Wśród zdjęć pejzażowych zwraca uwagę piękna, utrzymana w półtonach kolekcja zdjęć ekspedycji na Pamiar. Wystawa jest bardzo ciekawa również z punktu widzenia technicznego. Otrzymanie powiększenia miniatury w formacie sięgają szczytów sztuki fotograficznej.

Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie w kręgach miłośników fotografii.

## Różne

— Budowa obserwatorium meteorologicznego na Hali Gąsienicowej. Odbyło się na Hali Gąsienicowej zebranie komisji w sprawie wybrania terenu pod budowę projektowanego na Hali Gąsienicowej obserwatorium meteorologicznego. Wybrano teren na wschód od starego schroniska P. T. T. w pobliżu lasu. Budowa tego obserwatorium, które będzie w Polsce najwyższą położoną stacją meteorologiczną, ma się rozpocząć w najbliższym czasie.

## Na ekranach

# „Testament Dra Mabuze” („Europa“)

Znowu jeden z „dalszych ciągów”, liczących na sukcesy poprzemysłowe! Cała ta ponuro-sensacyjna historia o lekarzu - psychiatrze, oprowadzającym przez obłądzonego ze swych pacjentów i w omamieniu popełniającym szereg wymyślnie zorganizowanych zbrodni, mogłaby w rękach mądrego scenarzysty i inteligentnego reżysera nabrać ciekawych akcentów psychologicznych. René Sti ograniczył swoją rolę do mechanicznego i to dość tandetnego zmontowania bezdusznych zdjęć poszczególnych fragmentów akcji.

„Groza” i „niesamowitość” tego filmu niemieckiej produkcji, który oglądamy w Warszawie w wersji i pod płaszczykiem francuskim, zbyt są naiwne, aby mogły wyrwać wrażenie na krytycznym umyśle widza. W dodatku „tajemniczość” została posunięta tak daleko, że większość widzów napewno nie zrozumie, o co

chodzi i w jaki sposób lekarz stał się zbrodniarzem.

Obsada z Jim Gerdem na czele nie wnosi nic ciekawego. Na wyróżnienie zasługują jedynie dobrze odтворzone sceny pożaru fabryki i szalonego nocnego pościgu samochodu.

Trudno zrozumieć, czemu kierują się nasi przedsiębiorcy filmowi, spruwając z Francji takie obrazy, podczas gdy dziesiątki dobrych filmów francuskich nie dociera do Polski.

Nad program, obok groteski rytmicznej i tygodnika „Foxa” — film awangardowy Gabrylskiego p. t. „Buty”, nakręcony w Paryżu, a pomimo wielu wad świadczący o talencie twórcy, który z wiekiem pozbędzie się zapewne pewnej maniery i... niezrozumiałości.

A. R.

# Nominacje na wyższych uczelniach Nowi profesorowie

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujące nominacje: Jerzego Władysława Landego, profesora nadzwyczajnego U. J. w Krakowie na prof. zwyczaj. teorii i filozofii prawa na wydziale prawa i administr. U. J. w Krakowie; dr. Jana Ziłyńskiego, docenta U. J. na profesora języków ruskich na wydz. filozof. U. J. w Krakowie; dr. Manfreda Kriedla, prof. nadzw. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie — na prof. zwyczaj. hist. lit. polskiej na wydz. humanistycznym tegoż uniwersytetu; dr. Michała Reichera, nadzw. prof. Uniw. Stef. Batorego w Wilnie na prof. zwyczaj. anatomii opisowej na wydziale lekarskim tegoż uniwersytetu; dr. Jana Bohdana Dembowskiego, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, prof. nadzw. biologii ogólnej na wydz. matemat. - przyrodn. Uniw. Stef. Batorego w Wilnie; dr. Henryka Łowniańskiego, docenta, zastępcy profesora U. S. B. w Wilnie — prof. nadzw. historii Europy Wschodniej na wydz. hum. tegoż uniw.; Stanisława Kostkę - Małkowskiego, geologa Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie — prof. nadzw. mineralogii i petrografii

— 100-lecie zgonu Jędrzeja Śniadeckiego. Polskie Tow. Chem. zamierza uroczystie uczcić stulecie zgonu Jędrz. Śniadeckiego. Na ostatnim posiedzeniu Tow., na które przybył Prezydent Rzplitej omawiano odpowiednie projekty. (b).

— Pierwszy profesor Politechniki, kobieta. Asystentka Zakładu Chemii Fizycznej na Politechnice Warszawskiej — dr. Alicja Dorabalska została mianowana profesorem nadzwyczajnym Politechniki Lwowskiej. Dr. Dorabalska znana jest z poważnych prac nad promieniotwórczością, które doprowadziły do odkrycia nowych pierwiastków promieniotwórczych. (b).

## Teatr

— Jannings wrócił do teatru. Główny aktor filmowy, Jannings, został zaangażowany przez Staatliches Schauspielhaus w Berlinie. M. in. grać będzie Makbeta, Falstaffa, Kalibana i Henryka IV (Pirandella). (b).

na wydz. matemat. - przyrodn. U. S. B. w Wilnie; dr. Marijana Józefa Morelowskiego, docenta i zastępcę profesora w Wilnie, profesorem nadzwyczajnym historii sztuki na wydz. sztuk pięknych U. S. B. dr. Aleksandra Janusz-kiewicz, prof. zwyczaj. szczegółowej patologii i terapii chorób wewnętrznych U. S. B. — prof. zwyczaj. medycyny wewnętrznej na wydziale lekarskim tegoż uniw.; dr. Tadeusza Ostrowskiego, tytularnego prof. nadzwyczaj. Uniwersytetu J. K. we Lwowie — prof. nadzw. chirurgii na wydz. lekarskim tegoż uniw.; dr. Olgierda Górke, docenta Uniw. J. K. we Lwowie — prof. tytularnym na wydz. humanistycznym tegoż Uniwersytetu; dr. Tadeusza Bronisława Walka - Czarneckiego, prof. nadzw. U. W. — prof. zwyczaj. historii starożytnej na wydz. humanistycznym tegoż Uniw.; dr. Włodzimierza Antoniewicza, prof. nadzw. U. W. — prof. zwyczaj. archeologii przedhistorycznej na wydz. humanistycznym tegoż Uniw.; dr. Jana Stanisława Bystronia, prof. zwyczaj. U. J. — prof. zwyczaj. socjologii na wydz. humanistycznym U. W.; dr. Antoniego Śmieszka, prof. zwyczaj. Uniwersytetu Poznańskiego w stanie nieczynnym — prof. zwyczaj. egipтологии na wydz. humanistycznym U. W.; dr. Stanisława Poniatowskiego, docenta U. W. i prof. Wolnej Wszechnicy — nadzw. prof. etnologii i etnografii ogólnej na wydz. humanistycznym tegoż Uniw.; dr. Kazimierza Kuratowskiego, prof. nadzw. w stanie nieczynnym Politechniki Lwowskiej — prof. zwyczaj. matematyki na wydz. matemat. — przyrodn. U. W.; Stefana Zygmunta Czarneckiego, prof. nadzw. U. W. — prof. nadzw. socjologii i historii kultury na wydz. humanistycznym tegoż Uniw.; dr. Adama Franciszka Strassńskiego, docenta U. W. — prof. nadzw. chorób skórnych na wydz. lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego; dr. Bronisława Dembińskiego, emerytowanego prof. Uniwersytetu Poznańskiego — profesorem honorowym na wydz. humanistycznym Uniw. Poznańskiego; dr. Alicję Dorabalską, docenta Politechniki Warsz. — prof. nadzw. chemii fizycznej na wydz. chemicznym Politechniki Lwów.; dr. Wojciecha Rubinowicza — prof. zwyczaj. Politechniki Lwowskiej w stanie nieczynnym — prof. zwyczaj. mechaniki ogólnej na wydz. inżynierii lądowej i wodnej Politechniki Lwowskiej; Tadeusza Tołwińskiego, prof. nadzw. budowy miast w Politechnice Warsz. — prof. zwyczaj. urbanistyki na wydz. architektury Politechniki Warsz.; inż. Romana Podolskiego, docenta Politechniki Warszawskiej — prof. tytularnym na wydziale elektrycznym tejże Politechniki; dr. Mieczysława Jeżewskiego, prof. Nadzw. Akademii Górniczej w Krakowie — prof. zwyczaj. fizyki na wydz. hutniczym tejże Akademii w Krakowie.

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach najnowsza powieść T. Dołęgi-Mostowicza Trzecia płeć NAKŁAD TOW. WYD. „R O J”

## Z muzyki

# Koncert muzyki polskiej

Trzydziesty czwarty koncert symfoniczny Filharmonii poświęcony muzyce polskiej. W programie znalazły się nazwiska Szopskiego, Karłowicza, Różyckiego, Szymanowskiego, Morawskiego i Maliszewskiego. Jak widać, wieczór nosił charakter retrospektywny, jeśli chodzi o naszą muzykę symfoniczną. Ale tylko w odniesieniu do nazwisk, bo gdy weźmiemy wykonanie wczoraj utworów, zbliżmy się do czasu i atmosfery okresu Młodej Polski. Oczywiście — trudno jest wszystko tak zdecydowanie uogólnić, trudno nawet do każdego jednakową przykleić markę — dużą rolę odgrywa przecież siła indywidualności twórczej i talentu kompozytora. W sumie mamy niewątpliwie ciekawą rolę do obserwacji, badań i wysnuwania wniosków.

„Smutna opowieść” Karłowicza jest najtypowszym bodaj utwo-

rem tamtego okresu. Zarówno w swej treści, jak i formie. Poemat symfoniczny daje duże możliwości wypowiedzenia się: zmieści bowiem i fabułę, barwną i żywą treść, a także da możność przeprowadzenia całego procesu psychologicznego, rozmyślenia. Karłowicz w swych „Preludiach do wieczności” dał niezwykle silny wyraz skrajnego pesymizmu. Ciągłe będziemy dociekać źródła, zapytaliśmy o jego początek i przyczynę. Nie zdaje mi się, ażebyśmy wszystko odkryli, dotarli do niedającej się zaprzeczyć prawdy. Nie będziemy jednak w błędzie, jeśli wiele zwaimy na ówczesną atmosferę. Czyż bowiem jest możliwe, ażeby młodość była smutna sama przez się? Tak tragicznie smutna?

Z drugiej jednak strony siła szczerości twórczości Karłowicza nie pozwala kłaść nam wszystkie-

go na rachunek pozy. To nie po-za, ale skutek zaszczepienia całego sposobu myślenia i odczuwania na wyjątkowo podatnym gruncie, jakim była natura artysty.

Mówi się: wpływ Straussa. Nie wątpliwie, ale to za mało. Porównajmy „Trzy wieczne pieśni” z „Tod und Verklärung”. Zestawienie da dużo do myślenia.

„Uwertura koncertowa” Szymanowskiego jest również zetknięciem się ze Straussiem, ale ze strony przedewszystkiem formalnej. Ciekawy przyczynek do twórczości kompozytora, jako jego pierwsza próba symfoniczna. Oczywiście, między instrumentacją z roku 1905 (utwór powstał w roku 1904), a późniejszą przeróbką z roku 1912 jest różnica; pozostał przecież ten sam materiał tematyczny, pozostały cechy techniki instrumentacyjnej, aczkolwiek zmienione, zupełnie już dojrzałe, świetne swa barwą orkiestralną.

„Anelli” Różyckiego to także tamte czasy. Jeden z ich przejawów. I forma poematu i poromantyczny pierwiastek uczucia.

Wstęp do drugiego aktu opery

„Lilje” Szopskiego bliższy jest sceny aniżeli estrady, przez swe ścisłe związanie ze stroną wizualną, chociaż wprowadzającą dopiero do akcji scenicznej. Mimo to programowość utworu upoważnia już może do wykonywania go nawet przy podniesionej kurtynie.

Morawskiego reprezentował mazur z baletu „Miłość”.

Dyrekcja wieczoru była w rękach Adama Dołęgi-ckiego. Zaznaczałem już na tem miejscu niejednokrotnie dużą umiejętność w prowadzeniu orkiestry, gdy stał nowi tło dla solisty. Jeśli wczoraj brzmiała ona nieco za ostro przy wykonywaniu koncertu fortepianowego Maliszewskiego, wino leżała przedewszystkiem gdzieś indziej, po stronie tegoż właśnie — solisty, którym był Jakób Kalecki. Mimo to trzeba zwrócić dyrygentowi uwagę na stałą tendencję do wydobywania forte, które np. przytłaczało z dużą krzywdą „Uwerturę” Szymanowskiego. Rozszerzenie skali frazowania i odzwierciedlenie się od nadmiernej i niepotrzebnego doszukiwania się momentów dynamicznych by-

łoby tu zdobyć pożądaną i ceną.

Koncert fortepianowy b-moll napisany w roku 1932-gim zbudowany jest w trzech częściach. Podstawowym jego tematem jest chorał wielkopolski, który już w pierwszych solowych taktach wprowadza nas w charakter utworu.

Koncert nosi wszelkie cechy poglądów autora na muzykę, który niedawno dał swój wyraz. Jest ich konsekwencją. Nawiązanie do motywów polskich, chwalębna tendencja do napisania utworu polskiego nie wiązała się jakoś z wyborem wykonawcy, który mówiąc obiektywnie, nie jest imponującym nabytkiem dla sztuki odtwórczej. Poziada widocznie jednakową miarę jeśli idzie o siłę uderzenia, czy to występuje w małej sali w roli akompanjatora, czy też jako solista na tle orkiestry w Filharmonii. Tam był za głośny, tu zaś ginał zupełnie. Przytem ten pedał, którym jeszcze siebie głuzył! Wielka to pokusa, ale i — umiejętność.

W. Narusz.